Rok III. Niedziela 17 czerwca 1917 r. Nr. 136.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie nie wyłączając niedziel i świąt o godz. 7-ej rano.

Prenumerata:

W Dąbrowie miesięcznie 2 K. 50 hal. kwartalnie 7 K. 50 hal.; z przesyłką pocztową mies. 3 K.; kwartalnie 9 K. W okupacyi niemieckiej miesięcznie 2 Mk. 40 fen.; kwartalnie 7 Mk. 20 fen. Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 50 hal.

CENA n-ru 12 hal.—10 fen.

Redakcya i administracya w Dąbrowie (dla okupacyi austryackiej) ul. Króla Sobieskiego 2; otwarte od 8 rano do 7 wieczorem.

Filia redakcyi i administracyi w Sosnowcu (dla okupacyi niemieckiej) zostanie otwarta w dniach najbliższych.

Kantory: w Sosnowcu, Będzinie, Zawierciu, Strzemieszycach, Kielcach.

Sprzedaż pojedynczych egzemplarzy w kilkudziesięciu miastach i miasteczkach Polski.

Pogłoski o polskich ministrach.

BUDAPESZT. Ze Lwowa telegrafują do „Pester Lloydu":

Rada Stanu odroczyła określenie swego stanowiska do odpowiedzi mocarstw centralnych aż do chwili wypowiedzenie się opinii kraju.

Jako kierownik polskiego gabinetu ministeryalnego brany jest w rachubę nie marszałek koronny Niemojowski a b. prezydent Warszawy ks. Zdzisław Lubomirski. Dotychczasowy marszałek koronny stanąłby na czele senatu. Za kandydatów ministeryalnych uchodzą: dla spraw wyznań Mikułowski-Pomorski, dla rolnictwa ks. Eustachy Sapieha albo hr. Ronikier.

W czasie pomiędzy 1. a 8. czerwca odbyła Rada Stanu tylko jedno posiedzenie i to o charakterze informatywnem dla wysłuchania swych krakowskich delegatów.

Po dłuższej dyskusyi zaakceptowała Rada Stanu rezolucyę posła Tetmajera, z tym jednakowoż dodatkiem, że Rada Stanu uzna je jako podstawę wyłącznie manifest z 5 listopada, co mogłoby oznaczać rezygnacyę z dalej sięgających życzeń.

Decyzyę tę jako powziętą na posiedzeniu czysto informacyjnem uważa się jednak za nieoficyalną.

WOBEC ODPOWIEDZI MOCARSTW CENTRALNYCH.

Z Warszawy donoszą: Rada Stanu postanowiła przyjąć do wiadomości odpowiedź państw centralnych i na platformie, przez odpowiedź tę wytworzonej, przystąpić do prac przygotowawczych około stworzenia polskiego rządu i polskich ministerstw.

Rada Stanu zaniechała też wysuwanej początkowo myśli odwołania się od opinii społeczeństwa. Zjazd ogólno-krajowy, który otrzymać miał nazwę Konwentu narodowego—nie odbędzie się.

O REALIZACYĘ ODPOWIEDZI.

Warszawski „Przegląd Poranny" donosi:

„Jak słychać dużo widoków urzeczywistnienia ma projekt zwołania komisyi mięszanej, złożonej z 10 członków Tymczasowej Rady Stanu i 10 przedstawicieli stronnictw, do których należeliby również przedstawiciele koła międzypartyjnego. Na liście tej figuruje podobno p. Stecki z Lublina. Komisya owa zajęłaby się rozważaniem i możliwą realizacyą wskazówek, zawartych w odpowiedzi państw centralnych. O zwołaniu kompletu ugrupowań politycznych i społecznych z całego kraju niema narazie mowy".

„O ile nam wiadomo, — pisze „Głos" — informacya powyższa w szczegółach nie jest zupełnie ścisła; istotnie jednak zamierzone są narady kilku członków Rady Stanu z przedstawicielami stronnictw, wobec zaniechania narazie konwokacyi liczniejszego grona osób z całego kraju".

Przesilenie w Kole polskiem.

WIEDEŃ. „Poln. Nachrichten" donoszą, że w następstwie złożonego w parlamencie przez prezesa Koła polskiego dra Łazarskiego oświadczenia wybuchła różnica zdań między nim a grupą długoszowców, do których przyłączyli się także nar. demokraci, co może doprowadzić do ustąpienia prezesa. Kandydatem do prezesury obu ostatnich grup jest dr. Głąbiński, podczas, gdy reszta stronnictw w Kole polskiem wymienia dra Stesłowicza.

POLSKI WNIOSEK POKOJOWY.

WIEDEŃ. Konwent seniorów uchwalił wniosek pokojowy Daszyńskiego oraz podobny wniosek zjednoczenia katolickich księży postawić na porządku dziennym posiedzenia w dniu 26 bm.

Jak bombardowano Londyn.

NIEMIECCY LOTNICY NAD LONDYNEM.

BERLIN. B. Wolffa donosi: Z frontów nie doniesiono dotychczas o żadnych większych walkach. Twierdzę Londyn obrzucili dziś nasi lotnicy bombami.

ANGIELSKIE SPRAWOZDANIE.

ROTTERDAM. O nocnym ataku niemieckich aeroplanów na Londyn donoszą: Koło godz. 11 w nocy przeleciało 15 samolotów nad wybrzeżami w kierunku Londynu i zaatakowało gwałtownie wschodni kraniec miasta. Bomby padały szybko, jedna po drugiej. Jedna z nich padła na dworzec, trafiając w odjeżdżający pociąg, w którym 7 osób zostało zabitych, a 26 rannych. Inna uderzyła w szkołę zabijając 10, a raniąc około 50 osób. Atak trwał około kwadransa.

Urzędowy komunikat jaki pojawił się wieczorem stwierdza, że od bomb poniosło śmierć 55 mężczyzn, 16 kobiet i 28 dzieci; rany odniosło 13 mężczyzn 122 kobiet i 96 dzieci. Szkody wojskowej i materyalnej nie wyrządzono.

Bonar Law oświadczył, że eskadra lotnicza złożona z 15 samolotów rzucała bomby na wybrzeża Londynu. Działa obronne rozpoczęły zaraz swą działalność, a także i pewna liczba samolotów wzniosła się w powietrze. Jeden nieprzyjacielski samolot zestrzelono. Niemieckie aeroplany poruszały się na wysokości 1600 stóp.

KOMUNIKAT NIEMIECKI.

BERLIN 14 czerwca. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM. (Grupa wojsk ks. Rupprechta): Zarówno we Flandryi jak w Artois walka działowa była tylko w kilku odcinkach silna.

Na wschód od Ypres wysadziliśmy miny, które w angielskich stanowiskach zrządziły spustoszenia. Na południe od Douve przyszło do małych walk przedpolowych. Położenie pozostało niezmienione.

(Grupa wojsk niem. nast. tronu). Pod Vauxaillon Francuzi po kilkugodzinnym ogniu ruszyli do ataku. Zostali odparci. Zresztą działalność artyleryi pozostała po większej części mała.

(Grupa wojsk ks. Albrechta). Nic szczególnego.

NA FRONCIE WSCHODNIM. Działalność bojowa trzymała się w zwykłych granicach.

Rosyjscy lotnicy stali się w ostatnich czasach znowu czynniejszymi i często czynili wycieczki poza nasze linie. Od początku czerwca ustrzelono pięć samolotów rosyjskich.

Za rzucanie bomb na Tuckum wzięto wczoraj odwet przez atak powietrzny na Schlock.

NA FRONCIE MACEDOŃSKIM. Nie było szczególniejszych wydarzeń.

Eskadra naszych wielkich samolotów dotarła wczoraj popołudniu do Londynu i rzuciła bomby na twierdzę. Można było zauważyć dobry skutek bombardowania. Mimo gęstego ognia obronnego i kilku walk powietrznych, przy których jeden samolot angielski spadł poza Tamizą, powróciły nasze samoloty wszystkie i nieuszkodzone.

v. Ludendorff.

KOMUNIKAT AUSTRYACKI.

WIEDEŃ 14 czerwca. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE WSCHODNIM i POŁUDNIOWO-WSCHODNIM. Bez zmiany.

NA FRONCIE WŁOSKIM. Na płaskowzyżu Siedmiu Gmin wczoraj tylko walka działowa. Pozatem nie ma nic do doniesienia.

Szef sztabu generalnego.

Siły Ameryki w wojnie.

BERLIN. „Berliner Tageblatt" dowiaduje się z Genewy, że pierwszy korpus ekspedycyjny amerykański na froncie zachodnim ma liczyć nie 9,000 lecz 70,000 żołnierzy. Oczekiwana jest flotyla amerykańska, która będzie czynna na oceanie wspólnie z siłami bojowemi koalicyi.

Ruch niepodległościowy w Irlandyi.

AMSTERDAM. Z Londynu donoszą: Wczoraj w nocy aresztowano w Dublinie sinnfeinistę hr. Plunketta, kiedy usiłował na jednym zebraniu tajnym wygłosić mowę. Aresztowanie nie odbyło się bez oporu, przyczem zabity został inspektor policyi.

Koalicyjne rządy w Grecyi.

WŁOCHY ZDOBYWAJĄ... GRECYĘ.

AMSTERDAM. „Daily Telegraph" donosi z Aten: Dzienniki greckie donoszą, że wojska włoskie, które obsadziły Janinę posuwają się na południe aby obsadzić Prevesę, a następnie cały Epir.

GENERALNY KOMISARZ GRECYI.

BERNO. „Le Progress de Lyon" donosi, iż potwierdza się wiadomość, że poseł francuski a następnie gen. komisarz koalicyi w Atenach otrzymał stanowisko generalnego komisarza Grecyi.

CO POPRZEDZIŁO ABDYKACYĘ!

ATENY. Ag. Havasa donosi: W poniedziałek przedpołudniem odbył generalny komisarz koalicyi Jonnart konferencyę z greckim prezesem ministrów Zaimisem, na której imieniem państw opiekuńczych zażądał abdykacyi króla i wyznaczenia następcy z pominięciem następcy tronu.

Zaimis uznał bezinteresowność mocarstw opiekuńczych, których jedynym celem jest przywrócenie jedności greckiej na podstawie konstytucyi; oświadczył jednak, że postanowienie króla w tej sprawie będzie mogło zapaść dopiero wieczorem po wysłuchaniu rady koronnej złożonej z b. prezydentów ministrów.

Pomimo podżegiwań niektórych agitatorów spokoju na ulicach Aten nie zakłócono.

Po doręczeniu Jonnartowi przez Zaimisa listu z oświadczeniem abdykacyi królewskiej, wyraził ekskról zamiar udania się na angielskim okręcie przez Włochy do Szwecyi.

Wojska jakie stały do dyspozycyi Jonnarta otrzymały były rozkaz wstrzymania się z lądowaniem aż do chwili, gdy znaną będzie decyzya królewska.

Z Austro-Węgier.

NOWY GABINET WĘGIERSKI.

BUDAPESZT. Skład nowego gabinetu jest następujący:

Prezydent ministrów i minister spraw wewnętrznych hr. Maurycy Esterhazy, wyznań i oświaty dr. Albert Apponyi, minister handlu hr. Bela Serenyi, sprawiedliwości prowizorycznie Vazsonyi, skarbu Gustaw Gratz, obrony krajowej feldmarszałek porucznik Aleksander Szurmy, Chorwacyi prowizorycznie hr. Aladar Zichy, a latere hr. Teodor Bathyani.

Strach wielkooki.

OBAWA PRZED ZDOBYCIEM — PETERSBURGA.

SZTOKHOLM. Zarówno z Petersburga jak i z Londynu nadchodzą wiadomości, wedle których na razie przynajmniej zaniechano myśli o ofenzywie.

Organ Lenina „Prawda" zwraca się ostro przeciw ciągłym hałasom wojennym w Rosyi, wystawiającym Petersburg na niebezpieczeństwo inwazyi, gdyż ofenzywa dałaby nieprzyjacielowi łatwą sposobność taniego zwycięstwa.

Cenzuralne niekonsekwencye.

Od kilkunastu dni—od chwili przejścia cenzury z rąk wojskowych na komisaryat policyi—pismo nasze ulega niemal codziennym konfiskatom, ścigającym to pierwszą, to drugą, to trzecią stronę „Gazety“. Raz pada ofiarą cenzorskiego ołówka artykuł, kiedyindziej notatka kronikarska... „Wylatują“ całe szpalty lub kilka wyrazów —a w rezultacie praca dziennikarska staje się wręcz niemożliwą.

Z chwilą, gdy w Austryi cenzura prasowa zelżała znacznie, u nas w okupacyi nastąpiło niebywałe dotychczas jej zaostrzenie podcinające byt całej prasy prowincyonalnej, poczynając od Lublina kończąc na Dąbrowie.

Słyszy się często opinię, że „konfiskata dobrze pismu robi“. Nic błędniejszego nad taki pogląd.

Cenzura odcinająca pewnym pismom możność omawiania spraw omawianych swobodnie w innych, wprost celowo niszczy pismo poddane sobie.

Na dłuższą bowiem metę „białe plamy“ przestają zadawalać opozycyjne upodobania czytelnika; spragniony zaś pewnych informacyi szuka ich w tych pismach, które je posiadają, odwracając się od pisma z „białemi plamami“ ani przyszczając, że „biała plama“ jest grobem tak upragnionych przezeń wiadomości.

Obecnie wytworzyła się właśnie taka sytuacya cenzuralna.

Pisma w Austryi i w Niemczech omawiają mniej więcej swobodnie cele wojenne; głosy ich zwłaszcza o ile dotyczą Polski, powtarza prasa krakowska... I z tem się cenzura najzupełniej zgadza, bo tam nie zgodzić się jej niewolno.

Lecz, gdy tylko sprawa przejdzie na teren Królestwa, rzecz zmienia się zasadniczo. To wszystko co przepuściła cenzura w Wiedniu, w Berlinie, w Krakowie, Poznaniu, co każdy czytelnik może przeczytać w dziennikach, pojawiających się w państwach okupacyjnych — staje się niecenzuralnem w redakcyi tutejszego dziennika, ale nie w tutejszym kantorze pism!

Rezultatem są „białe plamy“ w dzienniku tutejszym i stopniowe wypieranie go przez prasę zamiejscową, co jest zupełnie naturalnem, gdyż dzięki dwoistości cenzury każdy woli czytać dziennik mniej skrępowany.

Cenzura oczywiście celu nie osiąga — gdyż zgnieciona przez nią wiadomość rozchodzi się równie dobrze a nawet lepiej „via“ Kraków czy Poznań —ale zato prasa prowincyonalna traci coraz bardziej grunt pod nogami; ubożeje w wiadomości i w czytelników... dzięki systemowi, który dwoistością swoją konsekwentnie niszczy i podcina byt całej prasy prowincyonalnej Królestwa!

Nie jest to z pewnością zamiarem władz okupacyjnych, ale wynika ze zbytniej ostrożności organów wykonawczych..., przy której nie minie miesięcy kilka, a pismom prowincyonalnym Królestwa —jeśli dalej system ten potrwa—grozi zupełnie zniszczenie i ruina.

Kto jednoczy a kto pomniejsza.

W Dzienniku Petrogradzkim“ z 15-go maja zamieszcza p. Jan Dąbrowski uwagi na zarzut, uczyniony przez prasę narodowo-demokratyczną jej przeciwnikom politycznym, że przez wyrzeczenie się Poznańskiego i Galicyi pomniejszają ojczyznę. P. Dąbrowski stwierdza, że nikt z Polaków demokratycznych nie wyrzeka się niczego. Spór o to, czy kto chce Poznańskiego, lub nie chce, byłby śmieszny swą bezprzedmiotowością, gdyby nie był objawem złej woli. Obecny stan wojny nie przemawia za możliwością zjednoczenia wszystkich ziem polskich. Obok względów strategicznych będą miały wielkie znaczenie względy polityczne w czasie likwidacyi wojny. Są one jednak dziś zagadką. Propagowana przez endecyę armia polska po stronie rosyjskiej nie zaważy na szali wypadków.

P. Jerzy Zdziechowski przyznał w „Sprawie Polskiej“, że, zdaniem endecyi, armia polska jest potrzebna po to, aby „zrobić porządek w kraju“. Endecya usiłuje stworzyć pozór, że w kwestyi zjednoczenia jest nieposzlakowaną. Jeszcze zobaczymy, jak zachowywać się ona będzie w **kwestyi granicy wschodniej, zobaczymy, czy zarzut pomniejszania ojczyzny nie odwróci się przeciwko tym, którzy go wynaleźli.** Bo w kwestyi granicy zachodniej — my mamy ręce wolne do walki, do popierania praw polskości za kordonem. Lecz endecya, kapitulująca bez zastrzeżeń już przed caratem, nieograniczenie potulna przed Rządem Tymczasowym — ma dotychczas dwie zupełnie nieomówione kwestye, w których będzie miała sposobność wykazania energii, z jaką przeciwko pomniejszaniu ojczyzny potrafi się bronić: **sprawę Chełmszczyzny i sprawę Galicyi Wschodniej.**

Tam, z zaborem niemieckim, jest poprostu kwestya siły — i tam nasze: chcę lub nie chcę roli nie odgrywa. Ale po tej stronie istnieje zasada poszanowania prawa, istnieją objektywne warunki, pozwalające się spodziewać, że nasza wola i nasze prawo mogą być uszanowane. Tu kategoryczne we właściwym momencie wypowiedzenie swego chcę—może odegrać dużą rolę.

Z ROSYI.

ZDEZORGANIZOWANA BANDA.

LIPSK. „Neueste Nachrichten“ donoszą z Sztokholmu: „Russkij Inwalid“ w artykule zawierającym gorzkie krytyczne uwagi o stanie armii rosyjskiej pisze:

Z wyjątkiem kozaków stanowiących ostatnią nadzieję Kiereńskiego należy uważać armię rosyjską za zdezorganizowaną bandę, nie mającą żadnych wspólnych celów i dążeń i kupną za kieliszek wódki.

O internowanie carskiej rodziny.

SZTOKHOLM. Dzienniki z Helsingforsu donoszą: Załogi krążowników „Diana“ i „Rossija“ oraz okrętu liniowego „Republika“ grożą użyciem siły, jeśli Mikołaj Romanow wraz z rodziną nie zostanie natychmiast umieszczony w twierdzy Kronsztadzkiej.

Socyaliści domagają się wysłania do sybirskich kopalń złota.

Żołnierze pułku aleksiejewskiego odmówili przyjęcia honorowych medali carskich, gdyż celem tychże jest jedynie podżeganie do dalszego bestyalskiego rozlewu krwi.

Dla cara katorga czy twierdza?

SZTOKHOLM. Sprawa masowego opuszczania Petersburga spowodowała odbycie posiedzenia Rady delegatów robotniczych w kwestyi powyższej. Posiedzenie miało przebieg bardzo burzliwy. Posiedzenie przyjęło jeszcze bardziej chaotyczny charakter, gdy wszedł pod obrady projekt, dotyczący internowania b. cesarza, Mikołaja II. Najwięcej głosów żądało przeniesienia cara do twierdzy Petropawłowskiej. Inni żądali natychmiastowego przeprowadzenia go do twierdzy kronsztadzkiej, inni jeszcze — stracenia b. cara przez wielki sąd narodowy. Jeden z delegatów zażądał wzięcia pod głosowanie projektu, aby natychmiast wysłać b. cara do kopalni w okręgu donieckim, albo też do katorgi syberyjskiej. Następnie głosowano nad projektem przeniesienia b. cara do Kronsztadtu. Większość opowiedziała się za przeniesieniem.

KRONIKA.

Hołd bohaterom z pod Rokitny. W rocznicę szarży pod Rokitną 13 b.m. odbyło się w Warszawie w polskim kościele garnizonowym żałobne nabożeństwo za spokój dusz poległych bohaterów. Jednocześnie odbyło się poświęcenie tablicy marmurowej z wyrytemi nazwiskami poległych ułanów z 2-go pułku Legionów polskich.

Po redukcyi zaciągu. Oficerowie i żołnierze ze zwiniętych posterunków zostaną ściągnięci do obozu ćwiczeń w Ostrowiu, gdzie komendantem mianowany został pułk. Sikorski.

Ćwiczenia rozpocząć się mają dnia 1 lipca. Kierownictwo Krajowego Inspektoratu Zaciągu w Warszawie obejmie zastępczo kapitan dr. Wyrostek.

Czesne w wyższych uczelniach warszawskich. Kwestura zawiadamia studentów Uniwersytetu i Politechniki, że kto nie opłaci czesnego do dnia 21 b. m., ten utraci prawo uczęszczania na wykłady, oraz zaliczenia bieżącego semestru. Senat Politechniki ze swej strony wywiesił zawiadomienie, gorąco nawołujące studentów do najrychlejszego płacenia czesnego.

Konfiskowanie sprawozdań parlamentarnych. Z powodu zniekształcania przez miejscową cenzurę sprawozdań z parlamentu austryackiego zmuszeni jesteśmy wstrzymać się od ich zamieszczania.

Wolno w Radomiu—nie wolno w Dąbrowie. Cenzura tutejsza skreśliła nam wczoraj notatkę zaczynającą się od słów: „Rada miejska w Płocku... „Tę samą notatkę bez najmniejszej przeszkody zamieściła „Gazeta Radomska“ w n-rze 131 z dnia 14 czerwca. Komentarze chyba zbyteczne.

Bezpłatna apteka w Warszawie. W dniu 4 b. m. otwarto w Warszawie staraniem Tow. opieki lekarskiej aptekę, która będzie wydawać bezpłatnie lekarstwa dla ubogiej ludności. Środków na prowadzenie tej apteki i pokrywanie kosztu lekarstw oddali do dyspozycyi zarządu małżonkowie Cecylia iaBeniamin Adlerowie. Kierownikiem apteki jest dr. Henryk Higier i prowizor Ignacy Orański. Miesięcznie sporządzać będzie apteka około 6.000 recept, których wartość wynosić będzie przeszło 9.000 rubli.

Kolonia Rosyan w Warszawie jest wcale duża, liczy bowiem około 10.000 członków. Przeważna liczba urzędników należących do kolonii znajduje się bez chleba. Niektórzy tylko, władający językiem polskim, znaleźli zajęcia dorywcze.

Duchownego kolonia obecnie nie posiada; co pewien czas posługę duchowną pełni wikaryusz, przyjeżdżający z Łodzi.

Urodzaje w Miechowskiem. Z powodu powtórzonej przez nas za innemi pismami wiadomości o stanie urodzajów w Miechowskiem pisze nam jeden z tamtejszych rolników: „W Nrze 132 „Gazety Polskiej“ zamieszczono wiadomości o „b. dobrych urodzajach“ w Miechowskiem. Ośmielam się przeto zawiadomić Sz.P., że urodzaje w Miechowskim wskutek opóźnionej wiosny, suszy i burz są niżej niż średnie“.

Śmierć wskutek zgniecenia w ogonku. Onegdaj wskutek ścisku przy sklepie tytoniu w składowni Sassa w Wieliczce poniósł śmierć Karol Kulik, pensyonista salinarny.

Mydło. Wyrób mydła na obszarze generał-gubernatorstwa jest dozwolony tylko fabrykom: Szczarońskiego w Lublinie, Grossfelda w Radomiu, Mendelbauma w Opatowie, Goldacka w Piotrkowie i Pacanowskiego w Wolbromiu. Oprócz tych mydlarń nie wolno żadnej innej gotować mydła, które musi być opatrzone znaczkiem ewentualnie banderolą Polskiej Centrali Handlowej lub związku mydlarskiego. Mydło bez powyższego oznaczenia polega konfiskacie.

Zagłoba.., Piękne imię wybrał ktoś, dla gatunku niby papierosów sprzedawanych od kilku dni w c. i k. trafikach. Co to jest, określić trudno, nie tytoń i nie siano... Człowiek pali i krztusi się, koń by tego nie tknął; chyba krowa zgłodniała bardzo i już na rzeź prowadzona. Bo takiej to już wszystko jedno.

Podobnie lichego gatunku papierosów jeszcze nie było. A jednak—i o ten „przysmak“ dobijają się ludziska— zadowoleni, gdy im uda się u trafikanta wyprosić bodaj cztery sztuki tego specyału o pięknem nazwisku, kiepskiej woni i jeszcze obrzydliwszym smaku. A kosztuje to „tylko“: 7 halerzy za sztukę.

Taki, któremu za mało szubienic. Na posiedzeniu austryackiej Izby posłów z 14 b. m. doszło do bardzo burzliwych scen, przy sposobności poruszenia niewłaściwej administracyi w Galicyi... W Izbie podniosły się najrozmaitsze okrzyki, z których ułożył się taki mniejwięcej dyalog.

— Nie można przecież parlamentować z władzami miejscowemi, gdy nieprzyjaciel stoi pod bramami.

— Ale zato wiesza się ludzi...

— Powieszono ich wogóle za mało!

Ten ostatni okrzyk wywołał wielkie oburzenie i wrzawę. Stwierdzono, że padł on z ust wszechniemca Heinego, którym też prezydent Izby udzielił nagany.

Przy końcu posiedzenia, klub do którego należy zwolennik szubienic p. Heine złożył oświadczenie, że żałuje tego wyrażenia, oraz, że poseł Heine nie miał zamiaru obrażania ani żadnego posła ani żadnej narodowości.

Na tem zakończyło się pierwsze burzliwe zajście w parlamencie austryackim.

Ruch monarchiczny w Rosyi. Donoszą z Petersburga: Przeciwrewolucyjny ruch na korzyść monarchii rozszerza się codziennie w Rosyi. W piątek poprzedniego tygodnia urządziła grupa monarchistów demonstracyjny pochód w Petersburgu. Demonstranci nieśli chorągwie z napisem: „Niech żyje car!“

Jak donosi „Kijewskaja Myśl“, oficerowie, którzy dochowali wierności carowi, odbywają w Kijowie codziennie narady i porozumiewają się z oficerami reakcyjnymi na froncie.

Koła monarchistów rosyjskich w Sztokholmie sądzą, że ruch monarchiczny jest obecnie przedwczesny. Dopiero, gdy anarchia dojdzie do szczytu, ruch ten może liczyć na powodzenie.

SPRAWY ROBOTNICZE.

Sympatyczny objaw. „Wiadomości Robotnicze“ notują następujący sympatyczny objaw: Są i pośród fabrykantów jednostki, rozumiejące dzisiejszą biedę robotniczą i ci samorzutnie podnoszą zarobki, dając t. zw. dodatki drożyźniane.

Świeżo fakt miał miejsce w fabryce mebli Szczerbińskiego. Fabrykant dobrowolnie przyznał swoim pracownikom dodatek drożyźniany po 1 rb. na tydzień na robotnika i na każdego członka rodziny jego po 25 kop.

Wobec dzisiejszej drożyzny robotnicy zwrócili się o podwyższenie tych dodatków. Bez strejku i bez zatargu fabrykant zgodził się na wypłacanie dodatków po 2 rb. tygodniowo na pracownika i po 70 kop. tygodniowo na członka rodziny.

Gazeta Zagłębia.

POŻEGNANIE LEGIONISTÓW.

BĘDZIN, 14 czerwca.

W dniu wczorajszym żegnaliśmy opuszczających nas legionistów. Z inicyatywy miejscowego Koła Ligi Kobiet, przy współudziale kilku miejscowych obywateli, urządzono herbatkę pożegnalną dla załogi tutejszego biura zaciągowego. Obecni byli: Szef Głównego Urzędu zaciągu do Wojska Polskiego kapitan p. Józef Okołowicz, podporucznik p. K. Głuchowski, komendant biura zaciągu w Sosnowcu, chorąży p. Zacharyasiewicz, sierżant p. Jan Zopoth, komendant biura w Będzinie, Bielecki Maryan komendant biura w Rogoźniku i Marynowski, oraz szeregowcy pp. Niewęgłowski. kapral Zmurczyński, Bogusz, Sikorski, Szaniak, Ostrowski, Szmidt. Z gości „cywilów" — panie z Ligi Kobiet i działacze miejscowi oraz przyjaciele żołnierza polskiego.

Do ustawionych stołów zasiedli goście. Nastrój poważny, lecz nadzwyczaj sympatyczny. Pierwszy przemawiał kapitan Okołowicz stwierdzając, że bez czynu nie byłoby Państwa Polskiego i nie byłoby żołnierza, który na rozkaz musi udać się do pułku, lecz po jakimś czasie wróci i będzie nadal czynnikiem szerzącym idee państwowości polskiej. Choć społeczeństwo przeżywa nieraz ciężkie chwile, to jednak nie chce o nich mówić, gdyż mimo wszystko trzeba być optymistą—co zwłaszcza żołnierzowi dostaje siły i otuchy. Mówca złożył w końcu szczere podziękowanie za opiekę nad żołnierzami i wyraził wielkie uznanie dla pracy Ligi Kobiet. Odpowiadał p. T. Stokowski, wznosząc w zakończeniu okrzyk na cześć Żołnierza Polskiego. Leg. Szaniak—opierając przemówienie na własnem doświadczeniu podkreślił, z jakim szacunkiem ludność odnosiła się do żołnierza Polskiego. Lecz, że gdzie jest żołnierz tam byś musi i wesołość, więc też i na tem pożegnaniu po przemówieniach nadeszła chwila serdecznej, niewymuszonej zabawy, przeplatanej śpiewami, muzyką i deklamacyami, trwającemi do późnej nocy.

W czwartek wieczorem legioniści wyjechali do Sosnowca, skąd dnia następnego udali się do Częstochowy, by stąd później, podług rozkazu pojechać dalej do pułków.

Niedługi, bo zaledwie sześciomiesięczny pobyt legionistów w naszym mieście nie pójdzie nigdy w zapomnienie. Żołnierz polski zdobył sobie tu szczere uznanie, należyty szacunek i przyjaźń. Pusto i smutno będzie w Będzinie, jedyna iskierka życia towarzyskiego, tlejąca u żołnierza polskiego gaśnie. Pozostanie po nim pustka i cisza, powróci martwota; lecz za żołnierzem w dal pójdzie wspomnienie, pamięć i myśl stała, oraz oczekiwanie jego powrotu.

Sosnowiec.

Naokoło sceny i estrady.

SOBOTA 16 czerwca.

Z Teatru. W sali Związku Żelaznego pod dyr. Wł. Bernatowicza „Kandydaci na radnych" J. Jadczyka i „Borys Nalesników—godz. 8-ma wieczorem.

Z Kinematografów. Kinematograf „Zacisze" ul. Dęblińska. Dziś „Córa stepów"—w roli głównej Asta Nilson.

Zebranie. W sali robotników chrześcijańskich odbędzie się 17 b.m. o godz. 3-ej popołudniu ogólne chrześcijańskie zebranie członków Stowarzyszenia Właścicieli nieruchomości w Sosnowcu.

Polskie fenigówki. Przed paru niespełna dniami pojawiły się w Sosnowcu jako monety zdawkowe, polskie fenigówki. Obecnie puszczono w obieg sztuki dziesięcio i dwudziesto-fenigowe. Wykonane są z żelaza; na stronie pierwszej znajduje się orzeł polski z koroną, unoszącą się nad głową w otoczeniu gwiazdek, zaś na stronie odwrotnej brzmi napis: „Królestwo Polskie" 10 fenigów. Powyższa moneta posiada obieg obowiązujący tylko na terenie okupacyi niemieckiej.

List do redakcyi. P. Br. Zajączkowski, dyr. fachowej szkoły handlowej w Sosnowcu nadsyła nam następujące uwagi:

„Wyczytawszy w jednym z dzienników artykuł zatytułowany „Kursy Handlowo-Buchalteryjne", zapytuje uprzejmie, czy możliwem jest, aby nauczyć się: matematyki handl. i finansowej, karkulacyi, korespondencyi, prawa handlowego i wekslowego, geografii handlowej, towaroznawstwa, ekonomii politycznej, stenografii, pisania na maszynie, dalej, buchalteryi, działu towarowego, pojedynczej, podwójnej włoskiej, amerykańskiej, niemieckiej, francuskiej i angielskiej jedno, dwu i trzech kontowej, poza tem ustawić 800 pozycyi do dziennika, to wszystko zakontować w odnośnych księgach, a ponadto zestawić 25 bilansów w 3 miesiącach, po 3 razy tygodniowo t. j. w 36 lekcyach.

Wszak samo zestawienie 25 bilansów, wymagałoby przynajmniej 12 i pół miesięcy!

Dalej, w tymże artykule nadmienionym jest, że księga główna zawiera 150 rachunków głównych!

Tu już przypuszczam, że autor tegoż artykułu ma słabe pojęcie o buchalteryi lub też zna ją tylko z teoryi.

W każdym razie fachowe wyjaśnienie zrobiłoby przysługę rodzicom, którzy swe dzieci chcą kształcić na handlowców".

Dał mu dokładny adres! (Podsłuchane na ulicy). — Przepraszam, czy nie wiadomo panu, gdzie jest ul. Targowa?

— A to niech pan pójdzie ulicą Modrzejowską i zaraz druga na prawo.

— A gdzież ul. Modrzejowska?

— Mój panie, jak pan nie wie, gdzie jest ul. Modrzejowska, to poco mię się pan pyta, gdzie jest ul. Targowa...

— Dziękuję panu uprzejmie...

Dąbrowa.

Ofiara na Komitet opieki nad dziećmi. W Adm. „Gazety Polskiej" złożyli P. i Z. Wachelkowie 5 rb. zamiast wieńca na grób śp. Henryka Kocota w rocznicę śmierci.

Przed koncertem Tow. muzycznego. W sobotę 16 b. m. T-wo Muzyczne w Dąbrowie daje w miejscowej Resursie ostatni w tym sezonie koncert, dochód z którego przeznaczony jest w całości na T-wo Muzyczne.

„Sonety Krymskie" St. Moniuszki, do słów Ad. Mickiewicza, które będą wykonane na tym koncercie są bodaj najpiękniejszym utworem naszego kompozytora. Niedawno zmarły znakomity krytyk i historyk muzyki polskiej, Al. Poliński pisze o tym „...może najcelniejszym jego utworze. Myślą towarzysząc pielgrzymującemu po Krymie Mickiewiczowi, wszystskie jego uczucia, żale, wspomnienia ze stron rodzinnych, zadumy, wrażenia i przejmujące tęsknoty, niemniej wyraziście opisał tajemniczą mową dźwięków, jak poeta żywem słowem poetyckiem. To, na co orli duch wieszcza spoglądał ze skały Judahu, o czem dumał na gruzach starej Gizajów dziedziny i marzył podczas czarownej nocy wschodniej, muzyk natchniony to widział, odczuwał i przeżywał, czytając jego przecudne sonety". Przecudnemi też nazwać należy i „Sonety" Moniuszki; bije z nich taki czar poezyi, taka głębia uczucia i nastroju, że słuchacz mimowoli porwanym zostaje ich niezwykłą malowniczością i melodyjnością. Umiejętna forma, w jakiej T-wo Muzyczne je wystawia, przyczynia się niezmiernie do łatwego zrozumienia ich i odczucia nawet mało muzykalnemu słuchaczowi. Szkoda, że T-wo Muzyczne nie dało po za Dąbrową tego rzadko granego otworu, — ponoć też dlatego okolica zapowiada swe tłumne przybycie na koncert.

Oktawa Bożego Ciała. Po nabożeństwie popołudniowem wyruszyła z kościoła procesya na kolonię Reden, gdzie urządzono 4 bardzo ładne ołtarze. Prawie wszystkie okna ozdobiono obrazami i palącemi się świecami. Nastrój ulicy jeszcze przed wyruszeniem pochodu poważny, uroczysty. W procesyi brały udział bardzo liczne tłumy nabożnych. Porządku nigdzie i w niczem nie zakłócono.

Wielki festyn. Koło sportowe młodzieży „Wiktorya" urządza w niedzielę na skraju lasku zagórskiego wielki festyn na dochód ochronki św. Józefa i harcerską Straż ogniową. Bogaty program obejmuje różne atrakcye, niespodzianki, kosze szczęścia, loteryę klasyczną z główną wygraną 30 kor., wyścigi wolne na rowerach, do których zapisywać będzie się można na zabawie. Przygrywać będą dwie orkiestry. Cukiernia i bufet bogato zaopatrzone. Na zakończenie o godzinie 10 i pół z lasku wyruszy pochód przy blasku pochodni.

Ważne dla wyjeżdżających. Przypominamy, że chcący wyjeżdżać z Dąbrowy muszą legitymować się w kasie kolejowej, obok ogólnie potrzebnych dokumentów, także świadectwem wystawionem przez gospodarza domu, a podpisanem przez lekarza obwodowego, że w domu w którym mieszkają, niema choroby zakaźnej.

Będzin.

Odczyt inż. Wnorowskiego. Przy zapełnionej szczelnie sali leg. inż. Wnorowski wygłosił odczyt p. t. „Z Rio de Janeiro do Stochodu". Już oddawna nie było odczytu, któryby wzbudził tak wielkie zainteresowanie i zadowolenie u publiczności. Sala była przepełniona.

Tyfus plamisty. Zanotować musimy znów nowe dwa wypadki tyfusu plamistego przy ulicy Małachowskiego i na Górze Zamkowej. Śmiertelność tego rodzaju zasłabnięć się zwiększa.

ROZPORZĄDZENIE

c. i k. Wojskowego Jeneralnego Gubernatorstwa z dnia 31 maja 1917 r. odnośnie do zajęcia i obowiązku zgłoszenia do sprzedaży towarów bławatnych wszelkiego gatunku.

Na podstawie §§ 52 i 53 umowy międzynarodowej z dnia 18 października 1907 r. regulującej prawa i zwyczaje wojny lądowej, zarządzam, co następuje:

§ 1. Zajęcie.

Przy równoczesnym zakazie wolnego handlu ulegają zajęciu towary bławatne wszelkiego rodzaju.

§ 2. Rozporządzenie to dotyczy następujących osób:

A) Handlarzy, B) Wytwórców, C) Posiadaczy, D) Właścicieli, E) Przechowawców, F) Właścicieli domów.

§ 3. To rozporządzenie dotyczy następujące towary:

Towary bawełniane:

1. Zwykłe, gładkie i pojedynczo dziergane, wzorzyste, surowe, bielone, farbowane, drukowane lub pstro tkane.

2. Zwykłe, gęste, gładkie i pojedynczo dziergane, wzorzyste, surowe, bielone, farbowane, drukowane lub pstro tkane.

3. Cienkie, surowe, bielone, farbowane, drukowane i pstro tkane.

4. Najcieńsze.

5. Aksamity i materye rodzaju aksamitów z wyjątkiem wstążek aksamitnych.

6. Tiule, gładkie, surowe, bielone, wzorzyste, farbowane, drukowane i pstro tkane.

7. Towary niciane, trykotowe i szydełkowane w całych sztukach, surowe, bielone, farbowane, drukowane i pstro na sposób pończoszkowy dziane lub szydełkowane.

8. Pończochy, skarpetki i wyroby trykotowe.

9. Nici i włóczki.

Towary wełniane:

1. Sukno na gunie.

2. Wszystkie wełniane towary tkane, a nawet drukowane.

3. Aksamity i materye rodzaju aksamitów, strzyżone lub niestrzyżone, nawet drukowane.

4. Materyały trykotowe i szydełkowane w całych sztukach (towar łokciowy).

5. Szale i materyały szalowe.

6. Pilśnie i towary pilśniowe (z wyjątkiem chodnikowych dywanów), drukowane i niedrukowane.

Towary jedwabne i półjedwabne,

z jedwabiu, floretu lub sztucznego jedwabiu bez dodania innych materyałów prządniczych lub w połączeniu z innymi materyałami.

1. Materyały czysto jedwabne.
2. Tiule.
3. Silna materya jedwabna na wyrób towarów galanteryjnych.
4. Tkaniny czysto jedwabne, gładkie, modne, niefarbowane, farbowane, drukowane i pstro tkane.
5. Aksamity i materye rodzaju aksamitów (strzyżone lub niestrzyżone).
6. Towary trykotowe i szydełkowane w całych sztukach (towar łokciowy).

Towary konfekcyjne:

Ubrania, bielizna i inne przedmioty szyte z materyi.

§ 4. Obowiązek zgłoszenia.

Wszystkie w § 2. wymienione osoby są obowiązane do dnia 15. lipca 1917 r. w ich posiadaniu znajdujące się, a w § 3 tego rozporządzenia wyszczególnione towary bławatne zgłosić we właściwej Komendzie powiatowej. Obowiązek zgłoszenia rozciąga się na:

Zapasy towarów bławatnych znajdujące się u kupców, ponad 250 arszynów z jednego gatunku, oraz ponad 1000 arszynów, składających się z więcej gatunków. Odnośnie do towarów konfekcyjnych ponad 100 sztuk ubrań. Wszyscy inni mają zgłosić swoje zapasy, o ile posiadają więcej niż 25 arszynów towarów bławatnych lub 10 sztuk nowych ubrań konfekcyjnych.

Posiadacze domów, w których tego rodzaju towary są przechowywane, a których posiadacze lub właściciele są nieznani z miejsca pobytu, mają o tem donieść w krótkiej drodze do Komendy powiatowej.

Formularze arkuszy zgłoszeń w odpowiedniej liczbie można dostać u Władzy miejscowej lub w Komendzie powiatowej.

Zgłoszenie powinno nastąpić w przepisanym terminie we właściwej Komendzie powiatowej.

§ 5. Automatyczne uwolnienie z pod zajęcia zgłoszonych zapasów.

Handlarze począwszy od drugiej kategoryi w dół, o ile zgłoszony zapas wynosi 10,000 arszynów, otrzymują 10 proc., wyżej 10,000,—5 proc. towarów bławatnych i 100 ubrań dla drobnego handlu.

Dalsze uwolnienie z pod zajęcia może nastąpić na podstawie należycie uzasadnionego, podania wniesionego do W. J. G. (Centrali Surowców) i w takich wypadkach będą wydane poświadczenia zwolnienia z pod zajęcia.

§ 6. Obowiązek przedłożenia oferty.

Wszelkie osoby, których to rozporządzenie dotyczy, są obowiązane znajdujące się w ich posiadaniu, a ulegające zajęciu towary bławatne, zaofiarować do kupna c. i k. W. J. G. (Centrali Surowców), a to na formularzach nabytych u Władzy miejscowej albo u Komendy powiatowej przy równoczesnem przedłożeniu wzorów.

Przedłożenie oferty ma nastąpić najpóźniej do dnia 15 lipca 1917 r. w odnośnej i właściwej Komendzie powiatowej.

§ 7. Uprawnienie do zakupna.

Uprawnionemi do zakupna są ustanowione przez c. i k. W. J. G. Komisye zakupujące towary bławatne, które będą urzędować w miejscach odbioru towarów.

§ 8. Zapłata.

Oznaczone przez Komisyę zakupującą towary bławatne ceny za odebrane towary będą normowane stosownie do konjuktury handlowej i będą wynosiły przynajmniej trzykrotną cenę tych towarów, jaka była w czasie pokoju.

Zapłata za objęte towary bławatne nastąp. zaraz na podstawie nakazów zapłaty w tej kasie, na którą ten nakaz opiewa.

§ 9. Obrót.

Wszelki obrót towarami bławatnymi wyszczególnionymi w § 3 jest zakazanym, a wywóz tychże może nastąpić tylko na podstawie zezwolenia c. i k. W. J. G. (Centrali Surowców).

§ 10. Przyszłe zaopatrzenie miejscowej ludności w towary bławatne.

Zaopatrzenie miejscowej ludności w towary bławatne, a w szczególności po wyczerpaniu się zapasów u drobnych handlarzy, przekazuje się Polskiej Centrali Handlowej w Radomiu, która jest obowiązaną dostarczone jej przez c. i k. W. J. G. towary bławatne, w swoich sklepach filialnych zaofiarować do kupna miejscowej ludności w całym obrębie Gubernii W. J. G. (Centrala surowców) poczyni zarządzenia co do przydzielenia odpowiednich ilości towarów bławatnych drobnym kupcom.

Ceny za towary bławatne oznaczy Centrala Surowców c. i k. W. J. G., a dotrzymanie tych cen będzie kontrolowane.

§ 11. Wydanie nowych kart handlowych.

Nowe upoważnienia handlowe będą wydane tylko tym osobom, które się trudniły handlem towarów bławatnych jeszcze przed rokiem 1914.

§ 12. Nadzór i załatwianie sporów.

Wszelkie spory rozstrzyga właściwa Komenda powiatowa po przesłuchaniu dwóch rzeczoznawców i jednego zastępcy gminy, w której znajdują się zapasy towarów, a ostatecznie Centrala surowców c. i k. W. J. G., do której ewentualne doniesienia i zażalenia wnosić należy.

§ 13. Postanowienia karne.

Kto wykracza przeciwko przepisom tego rozporządzenia lub wzywa i pobudza do takich wykroczeń, będzie karany aresztem do 6 miesiecy lub grzywną do 10.000 koron, które to kary mogą być zastosowane albo osobno albo łącznie.

Oprócz tego należy orzec przepadek towarów bławatnych bez żadnego wynagrodzenia i bez postępowania sądowego za dozwoleniem c. i k. Woj. Jen Gub. (Centrali surowców).

§ 14. Czas wejścia w zastosowanie.

Niniejsze rozporządzenie nabiera mocy obowiązującej z dniem ogłoszenia.

Lublin, dnia 31 maja 1917 r.

SZEPTYCKI m. p.

JENERAŁ-MAJOR.

932-1-1

Redaktor i wydawca Wiktor Mondalski.

Drukarnia „Gazety Polskiej" w Dąbrowie Górniczej, ul. Kr. Jana Sobieskiego 2.